Nr. 57. w Poniedziałek dnia 8. Marca 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, 6. Marca. — Z Hercegowiny donoszą pod d. 2. b. m., że pod turecką fortecą Lessandryą nad jeziorem skutaryjskiém przyszło do bitwy między Turkami i Czarnogórcami, w któréj ostatni zabrali barkę turecką z armatą. Dwudziestu pięciu Turków ścięto. Czarnogórcy stracili 7 w poległych, 14 w rannych.

Londyn, 6. Marca. — Wykaz bankowy okazuje obieg not 20,043,390 fszt. i zapas metalów 17,617,283 f. szt.

Konstantynopol, 27. Lutego. — Korpus 25,000 zbiera się pod Halim baszą z główną kwaterą w Skutari. Przeznaczono nad granicą bosnijską i czarnogórską większe oddziały wojska. Achmet basza, nowy gubernator Arabistanu, odszedł na miejsce przeznaczenia. Journal de Costantinople zaprzecza podanéj przez inne dzienniki wiadomości, aby Porta przyjęła wynagrodzenie za wyspę Perim. Muszir Salih basza i jenerał brygady Mehemet basza umarli. W Adryanopolu spalił się pałac rządowy. Pięć osób spaliło się. Część pielgrzymów czerkieskich, którzy wypłynęli z Trebizondy, zatonęli na morzu Czarnem.

— Mówią, że komisya europejska wysadzona na reorganizacyą księstw naddunajskich przed końcem Marca nie wygotuje swoich sprawozdań, co pociągnie za sobą odłożenie konferencyi na czas późniejszy. Wielkie śniegi spadły w Konstantynopolu. Wielka bieda panowała, a zbrodnie i aresztowania się powiększały.

Wciąż puszczają w obieg fałszywe papierowe pieniądze. W Konstantynopolu spaliło się 300 domów.

Przyrzeczenia sułtańskie przyczyniły się nieco do uśmierzenia umysłów w Bośnii.

Ateny, 27. Lutego. — Książe Adalbert bawarski wyjechał w d. 21. b. m. do Kostantynopola. W tymże dniu dało się czuć ciężkie trzęsienie ziemi w Atenach. Korynt prawie cały zniszczony. Dwudziestu ludzi zginęło, 50 rannych. Okolica około tego miasta bardzo ucierpiała. Dwór królewski uda się pojutrze do Nauplii, dokąd wróci książe Adalbert z Konstantynopola i widzieć się będze z królem Otonem. Feldmarszałek hr. Paar z oficerami towarzyszą dworowi i powrócą z Nauplii z kięciem Adalbertem do Tryestu. — Izby rozpoczęły znów obrady i przyjęły prawo o konsulatach.

Genua, 2. Marca. — Na posiedzeniu onegdajszém odczytał zastępca jen. adwokata swe rekwizytorym względem oskarzonych o zamach wykonany w d. 29. Czerwca. Przeciw 11 cofniono oskarzenie, przeciw 6 wydano wyrok śmierci, 3 skazano na dożywotnie roboty, 1 na 20 lat więzienia, a między tymi redaktora dziennika Italia del popolo na 10 lat do robót przymusowych.

Berlin, 7. Marca. — Najj. Pan raczył nadać dotychczasowemu jen. superintendentowi prowincyi saskiéj Dr. Moeller w Magdeburgu gwiazdę do orderu orła czerwonego drugiéj klasy z dębowém liściem, tudzież sekretarzowi w ministerstwie francuskiem spraw zagranicznych kawalerowi Chatelain, ajentowi bankowemu Volkmarowi w Berlinie i burmistrzowi Henn w Ruwer order orła czerwonego 4téj klasy.

Charlottenburg, 6. Marca. — Najj. Pan przechadzał się wczoraj w południe przez czas przydłuższy w towarzystwie adjutanta skrzydłowego, a potem przejechał się do Szpandawy. Najj. królowa czuła się zdrowszą, ale dla zmiennego powietrza nie opuszczała pomieszkania.

Berlin, 6. Marca. — J. kr. w. książe pruski przyjmował jenerała porucznika Schlemüllera, jenerała majora Dannhauera, tudzież słuchał referatów rzecz. tajn. radzcy gabinetowego Illaira pułkownika Manteuffla i prezesa ministerstwa.

Berlin, 7. Marca. — Najświeższe wiadomości. Korespondent berlinski pisujący do gazety wrocławskiéj powiada, że rząd francuski przesłał reklamacye do Wiednia przeciw prasie tamecznéj. Zaręcza przytem że podobne nienadeszły reklamacye do rządu pruskiego, ponieważ stanowisko prasy pru-

Walne zebranie towarzystwa kredytowego.

II.

W projekcie wypuszczenia na nowo w obieg kapitału już umorzonego od 4% listów zastaw. (nr. 33. Gaz. W. Ks. Poznańskiego) nie wspomniałem wcale o funduszu właściwym. Uczyniłem to rozmyślnie, pomimo, iż podług programu urzędowego rozrządzenie tym funduszem ma stanowić przedmiot najważniejszy uchwał walnego zebrania. Sądziłem bowiem, że przedewszystkiem powinna być wyrobioną zasada i rozstrzygnioną kwestya wazniejsza, że tak powiem, przedwstępna, co do dalszego rozwoju całego towarzystwa — która była przedmiotem zapatrywania się w pierwszym artykule. Otóż nie ulega już obecnie wątpliwości, iż najogólniejsza opinia zgadza się na potrzebę konieczną i gwałtowną wprowadzenia w obieg nowego znaczniejszego kapitału, a widzenia w téj mierze różnią się tylko w sposobie i środkach wykonania. Jakikolwiek wszakże będzie ten sposób wykonania, towarzystwo kredytowe wydać musi nowe listy zastawne. Każdy przyzna, że inny jest kurs listów zastawnych towarzystwa, które ma kapitału zakładowego, to jest majątku rzeczywistego blisko półtora miliona talarów — i śmiało przypuścić można, że emittując np. około 7,000,000 tal. listów zastawnych, podniesiemy ich kurs przez zachowanie dalsze funduszu właściwego o 4 do 5 proc. Członkowie więc przybierający listy zastawne podnoszą poniekąd swą dywidendę natychmiast w kursie listów zastawnych przez niewysypywanie rzeczonego funduszu. Rozparcelowany w ten lub ów sposób nader mało znaczącą pomoc członkom przyniesie, choćby dwie całe raty prowizyjne z niego zakryć można — nierozdrobniony zaś, stanowi siłę, powagę i potęgę towarzystwa naszego. Nadto przytoczyć należy, że fundusz ten w latach następnych o wiele sporzéj rość będzie aniżeli dotąd. Miał bowiem do zakrywania przez lat wiele prawem przepisaną nadpłatę kursu aż do 103% dla wylosowanych 4% listów zast., gdy takowe kurs miały nad pari. Obecnie zaś oprócz oszczędzeń z $\frac{1}{4}$ procentu administracyjnego oprócz kapitalizujących się prowizyi tego funduszu, ciągle nowy półroczny przyrost doń przybywać będzie, to jest różnica kursu niżéj pari $3\frac{1}{2}$% listów zast., które za gotowiznę w rzeczonym funduszu znajdującą się kupowane będą.

Zachodziłoby więc następnie tylko jeszcze pytanie do rozstrzygnienia, co począć z tym funduszem, skoro go nie mamy wysypywać? Użycie go na założenie jakiegobądź banku dyskontowego uważałbym za rzecz niewłaściwą, niepożyteczną, a nawet niebezpieczną. Przewidzieć nadto z łatwością można, iż rząd przyzwolenia swego do zakładania nowego banku dyskontowego odmówiłby. Rozbiór szczegółowy tego przedmiotu uważam już za zbyteczny, gdy tylko powtórzyć możnaby zdania już dość wielostronnie objawione. Natomiast sądzę, że najpożyteczniejsze użycie funduszu właściwego byłoby następujące. Dla krótkości i zrozumiałości formułuję zaraz główne zarysy:

1) Kapitał cały funduszu właściwego zamienia się na $3\frac{1}{2}$ % listy zastawne poznańskie.

2) Członkom towarzystwa kredytowego udzielają się z takowego pożyczki hipoteczne na dobra do związku należące bezpośrednio po listach zastawnych najdaléj do wysokości $\frac{2}{3}$ taksy ziemskiéj i najdłużéj do roku 1867.

3) W każdym pojedyńczym przypadku władza pożyczkami rozrządzająca winna rozpoznać, czyli ze względu na wysokość taksy i stan gospodarstwa, bezpieczeżstwo aż do $\frac{2}{3}$ jest zupełne, aby stósownie do tego pożyczki zmniejszyć, lub zupełnie takowéj odmówić.

4) Kapitał wypożyczony w listach zastawnych poznańskich $3\frac{1}{2}$ % podług nominalnéj wartości, zwrócony być winien w ten sam sposób w takichże listach zastawnych za opłatą 5 % w ratach półrocznych.

5) W razie niezapłacenia prowizyi służą Ziemstwu wszystkie te same prawa egzekucyjne jak względem zaległych prowizyi od listów zastawnych.

6) Pożyczkami rozrządza kolegium składające się z 4 osób, to jest, dyrektora jeneralnego, dyrektora prowincyalnego, syndyka jeneralnego i wybrać się mającego przez walne zebranie członka towarzystwa, dającego przedewszystkiem rękojmią prawości i niezależności charakteru.

7) Kolegium rzeczone zbierać się będzie 19. każdego miesiąca, aż do wydania kapitałów wypożyczyć się mających — później tylko co pół roku, podczas wersury. Dyrektor jeneralny przewodniczy, bez prawa decyzyi przy równości głosów, tak że do udzielenia pożyczki najmniéj 3 głosy potrzebne.

8) Przy niemożności uwzględnienia wszystkich żądań o pożyczkę mają przy równem zupełnie bezpieczeństwie mniejsze kapitały pierwszeństwo przed większemi.

Przypuścić nie można, ażeby przy udzielaniu pożyczek w sposób powyższy z należną sumiennością i oględnością kapitały wypożyczone na stratę wystawione były; spodziewać się zatem należy, że rząd przeciwko podobnemu użyciu funduszu właściwego nic nie będzie miał do nadmienienia. Będzie to bowiem z jednéj strony środek do znacznego przysporzenia funduszu przez kapitalizowanie się prowizyi po 5 % — a z drugiéj strony podanie ręki członkom towarzystwa, którzy mając wypowiedziany kapitał, a nie mogąc takowego za tanie pieniądze nabyć, wchodzą w położenie coraz przykrzejsze, a następnie do upadku doprowadzeni być mogą.

K. Buchowski.

skiéj wcale jest różne od austryackiéj. W Prusach lubo administracya ma poddostatkiem środków do hamowania prasy, ale cenzury nie wykonywa nad nią poprzedniéj i pozostawia saméj prasie baczność na to, co pisze. Nie może więc odpowiadać rząd za to, co piszą dzienniki pruskie, lubo mu służy prawo karać wybryki prasowe, skoro się ta ich dopuści. Jest więc znaczna różnica. W Austryi jest prewencya pod pewnym względem w skutek wpływu bezpośredniego na dzienniki, tak że je poczytywać można powiększéj części za organa rządowe, w których przebija myśl rządowa. Skoro więc prasa austryacka od niejakiego czasu z wielką zaciętością przeciw rządowi francuskiemu występowała, tem boleśniejszemi stawały się ciosy wymierzane na rząd francuski cesarzowi Napoleonowi, że pochodziły ze sfery, od któréj odbierał zaręczania wielkiéj przyjaźni i przychylności. Podobno Austrya odpowiedziała na zażalenia w duchu przyjaznym, co cesarza Napoleona miało zaspokoić, a dzienniki austryackie odebrały od rządu swego napomnienia, aby się powściągały w swéj polemice przeciw rządowi francuskiemu.

— Zamiary Austryi przeciw Czarnogórze stają się coraz jaśniejsze. Prasa austryacka bije przeciw Czarnogórze. Paryski korespondent powiada w Independance, że prawdopodobnie może przyjdzie do wyprawy austryackiéj na Czarnogórę — ile że wielkie mocarstwa zdają się téj wyprawie niestawiać żadnéj zapory. Podaniu temu korespondenta paryskiego niewierzymy, gdyż podobna interwencya ustaliłaby wielki wpływ Austryi na południu i przewagę nad Turcyą, której sobie wielkie mocarstwa pod żadnym względem życzyć niemogą.

— Co się tyczy programu nowego ministerstwa angielskiego, ten w ostrzejszych występuje zarysach, bo jak powiedział lord Derby w obszernéj mowie, bilu indyjskiego nie podejmie, a co do bilu o sprzysiężeniach, chce się doczekać oświadczenia gabinetu francuskiego we względzie noty p. Walewskiego, która dumę angielską boleśnie obraziła. Nord pisze, że lord Malmesbury odebrał notę francuskiego ministra spraw zagranicznych, w któréj wynurza zadziwienie, iż w nocie z dnia 20. Stycznia wyczytała Anglia obrazę.

Co się tyczy spraw zagranicznych, o tych lord Derby ma najlepsze przekonanie. Wynurzył nadzieję, iż wkrótce ukończy się wojna chinska i indyjska, gdy tymczasem Times zamieścił telegraficzną wiadomość bardzo smutną, iż w państwie Maratów groźne wybuchło powstanie, które wymaga wysłania znów wielkich sił do Indyi.

— Co się tyczy lorda Stratforda, ten stanowczo opierał się wrócić z Konstantynopola, ponieważ mu odmówiono poselstwa w Paryżu, co inaczéj też być niemogło przy tak gorącéj przyjaźni, jaka panuje między gabinetem francuskim a nowem ministerstwem angielskiem.

Francya.

Paryż, 2. Marca. — Zapewneś Pan już czytał list generała Changarnier, w którym oświadcza, iż niemyśli korzystać z pozwolenia udzielonego mu przez cesarza do powrotu pomimo próśb przyjaciół, namawiających go by wrócił. Wypadek ten jest dziś w uściech wszystkich, ale przebrzmi on prędko; bo generał Changarnier nie był nigdy popularnym, ani szanowanym w sferach politycznych. Wszyscy są przekonani, że większą odegrał rolę, niż zasłużył.

— Aresztowania ciągle trwają tak w Paryżu jak i po prowincyach, a nawet często nie uzasadnione wcale.

— Minister spraw wewnętrznych wydał nowy do prefektów okólnik, zalecając im czujność na włóczęgów, cudzoziemców i gospodarzy domów zajezdnych.

— Ostatnie wiadomości ze Syryi głoszą przybycie Cyrilla, biskupa z Melitopoli do Jerozolimy. Przybycie jego wywołało wielkie wrażenie. Grecy wyszli przeciw niemu w procesyi. Towarzyszy mu wiele osób i architekt, mający budować klasztór, który Rosya wystawić zamierza za bramą miasta. Wielu architektów zamówiono w Beyrut. Roboty rozpoczną się 15. Marca.

— Malmesbury, jak mówią, nie odpowiedział jeszcze na depeszę hrabi Walewskiego. Officyalne wystąpienie szlachetnego lorda w obec Francyi ograniczyło się na tem, że po ustaleniu nowego gabinetu wysłał minister spraw zagranicznych kuryera z pismem prywatnem do hrabi Walewskiego, w którem przypomina mu dawniejszą z nim zażyłość, wynurzając uczucia uwielbienia dla cesarza. Lord Cowley zostaje na swéj posadzie na życzenie wyraźne lorda Palmerstona. Usposobienie w sferach wyższych jest przytłumione, bo nieprzypisują gabinetowi torysowskiemu długiego trwania; przekonany jest każdy, że otwarty i stanowczy krok w sprawie wychodźców byłby ostatnim jego istnienia aktem. I ze strony Austryi wieje powietrze zimne, choćby nawet potwierdzić się miało, że gabinet wiedeński dyplomatycznie zanadto jest zręcznym, aby jak to na giełdzie utrzymywano, miał zażądać otwartego oświadczenia co do zamieszczenia w Monitorze listu Orsiniego.

Paryż, 3. Marca. — Przed niejakim czasem mówiono tu o tém, że kwestya wychodzców pójdzie pod roztrzygnienie kongresu pasyskiego. Patrie czepi się dziś téj myśli. Podług tego dziennika winne się połączyć wszystkie państwa, aby nie tylko zakazać spiski mordercze, ale i apologią jednéj z najokropniejszych zbrodni. Rządy, twierdzi to pismo, zgrzeszyłyby przeciw cywilizacyi, moralności i najświętszym interesom ludów, gdyby dłużéj cierpiały dzikie te rozjątrzenia. Nie jest to już pytaniem narodowéj niezawisłości, ale kwestya obowiązku moralnego. Mówiono wiele o ułaskawieniu Orsiniego, nikt wszakże żadnego w téj mierze nie uczynił kroku. Chociaż może cesarzowa i cesarz chętnieby skłonili się do tego; toć przeciw postanowieniu tego rodzaju sprzeciwia się wiele nader ważnych powodów.

— Dzienniki paryskie przyniosły akt oskarzenia przeciwko sprawcom zamachu z 14. Stycznia, który z powodu obszerności, przekraczającéj rozmiary pisma naszego, podajemy w następnem streszczeniu:

Oskarzeni są: 1) Feliks Orsini, liczący lat 39, autor, urodzony w Meldoli w państwie papiezkiem, zamieszkały w Paryżu przy ulicy Monthabor pod l. 10.; 2) Karol Rudio, z Belluno lat 25, nauczyciel języka włoskiego, zwykły pobyt jego w Nottingham w Anglii, w ostatnich zaś czasach w Paryżu przy ulicy Montmartre pod l. 132.; 3) Antoni Gomez lat 29, służący z Neapolu, w Paryżu przy ulicy s. Honoré w hotelu de Saxe-Cobourg; 4) Józef Andrzy Pierri, lat 50, nauczyciel języka z Lukki zwykle mieszkający w Birmingham, w ostatnich zaś czasach w Paryżu pod l. 132.; 5) Szymon Franciszek Bernard b. felczer okrętowy, urodzony w Carcasonne, zbieg.

Przeciwko tym obwinionym, ze śledztwa następujące wynikło zaskarzenie: Nowy zamach spełniony został na życie cesarza. J. CMść został ocalony ale liczne ofiary padły koło niego. Wściekłość demagogicznych namiętności, żadnego już nie ma wędzidła; pistolet i puginał nie wystarczają dla nich więcéj. Do tych narzędzi morderczych przybyły machiny, piekielną sztuką wynalezione i przygotowane. Banda morderców nadciągnąwszy z zagranicy a ostatecznie z Anglii, któréj wspaniałą gościnność haniebne zamiary na swą obracają korzyść, podjęła się użyć nowych tych pocisków morderczych przeciw cesarzowi. Aby dosięgnąć uświęconéj jego osoby, musiała zarazem paść ofiarą znana wszystkim z dobrodziejstw swych dostojna monarchini, musiał paść ofiarą tłum zgromadzony. Zabójcy nie wzdrygnęli się przed tą zbrodnią, lecz opatrzność czuwała nad donrem kraju. Ocaliła ona drogie życie cesarza, uchroniła godną jego towarzyszkę od niebezpieczeństwa i dopuściła, że sprawcy zamachu natychmiast zostali schwytani i do odpowiedzialności pociągnięci za zbrodnię przeciwko szczęściu i wielkości Francyi wymierzoną, na zamach przeciwko monarsze, którego sobie sama wybrała.

Akt oskarzenia zestawia daléj znaną już zkądinąd istotę czynu, z któréj pokazuje się, że trzy pociski rzucone zostały, z których jeden pękł przed powozem cesarskim w pierwszym szeregu jazdy, drugi bliżéj powozu nieco na lewo, trzeci pod samym powozem. Powóz cesarski przedziurawiło 76 skorup rozprysłych pocisków. Cesarstwo wysiedli dopiero po trzeciéj eksplozyi. Według dochodzeń sądowych nie zupełnie jak się zdaje, jeszcze sprawdzonych, 156 osób odniosło rany. Lekarze w sprawozdaniach swych donieśli o 511 skaleczeniach. Pomiędzy ofiarami znajdowało się 21 kobiet i 11 dzieci.

Śmierć lub rany tylu ofiar pochodziły od granatów rzuconych z tylnego końca tłumu od przeciwnéj strony trotoaru ulicy Leppelletier pod domem pod l. 21. wprost naprzeciw perystylu wielkiéj opery. Tak zeznał jeden z świadków, a Gomez, Rudio i sam Orsini potwierdzają te zeznania. Na kilka minut przed dokonaniem zamachu, został Pierri aresztowany. Poseł francuzki w Brukseli doniósł przed dwoma tygodniami o zamierzonem jego przybyciu do Paryża wraz z jednym towarzyszem, lecz wszelkie zabiegi policyi wytropienia go, były nadaremne. Przyznać jednak należy, że Hebert aresztując długo śledzonnego Pierrego w ostatniéj chwili przed spełnieniem czynu, głównie przyczynił się do ocalenia cesarza. Pierri miał przy sobie granat, 5rurkowy nabity z odwiedzionemi zamkami rewolwer, puginał, banknot angielski na 20 fst. i 375 fr. w złocie i srebrze. Drugi pocisk zupełnie podobny do tego, jak Pierri miał przy sobie, znalazł świadek Villaume na rogu ulic Lepelletier i Rossini w wyżłobieniu kamienia rynnowego przy trotoarze, obok bliskiego dwumetrowego śladu krwi. Nieopodal ztamtąd podjął świadek Quinette sześciorurkowy nabity i odwiedziony rewolwer, którego łoże było skrwawione.

Najprzód przetrząśnięto domy w ulicy Lepelletier. Naprzeciwko opery znajduje się restauracya pod firmą Broggi. Wbiegł tam był jakiś młody, widocznie obcy człowiek. Jego pomięszanie, kilka wyrazów z płaczem wyrzeczonych w troskliwości o swego pana, podały w podejrzenie. Ujęto go zatem. Powiedział, że się nazywa Swiney i służy u Anglika. Tego samego wieczora znalazł kelner w sali restauracyjnéj ukryty rewolwer pięciorurkowy, nabity i z założonemi pistonami. Pokazało się późniéj, iż ów mniemany Swiney broń tę zostawił.

Pieri podał swoje mieszkanie w hotelu de France et de Champagne. Gdy tam zrobiono rewizyę, odkryto w drugiem łóżku w pokoju Pierrego, młodego człowieka na pół ubranego, który się nazywał da Silva i miał pasport wydany na to nazwisko w d. 6. Stycznia przez konsula portugalskiego w Londynie i wizowany przez kosula francuskiego. Pieri podał nazwisko swego współmieszkańca tak, jak je pasport opiewał. Siebie zapisał w księgę podróżnych jako Andrzeja. W jego torbie podróżnéj znaleziono pasport, wydany w dniu 8. Lutego 1856 r. w Düsseldorfie w języku niemieckim na imie Andrzeja Pierey do Anglii, wizowany w dniu 2. Stycznia 1858 r. przez konsulat belgijski do Brukseli. Nazwisko było w pasporcie sfałszowane jak się wydało późniéj, pierwotnie stało Pieri, następnie zaś na »Pierey« przemienione zostało. W zamkniętéj szufladzie, którą otwarto gwałtem, znajdował się mały sztylet, pięciorurkowy rewolwer nabity i 270 fr. w złocie. Pieri, według księgi podróżnych i zeznania domowych, przybył w dniu 7. Stycznia z niejakim Swiney do oberzy, w d. 12. da Silva zajął miejsce Swineya.

Zostawienie nazwisk Pierego i Swineya dostarczyło śledztwu zaraz niejakiego węzła. Swiney podał mieszkanie swoje w hotelu de Saxe-Cobourg, Urzędnik policyi, który tam pospieszył, spotkał w łóżku Swineya kobietę, którą aresztowano lecz wkrótce wypuszczono. W pokoju znaleziono pasport na imie Piotra Bryana Swinea, wydany do Paryża w dniu 24. Kwietnia przez konsulat francuski w Londynie. Aresztowany posiadał 267 fr. Do oberzy sprowadził się 12. Stycznia, a zatem tego samego dnia, w którym mieszkanie u Pierego z da Silvą zamienił. W hotelu de Saxe-Cobourg podał się jako służący Anglika Allsop mieszkającego przy ulicy Montabor pod liczbą 10. Komisarz udał się wprost do owego Allsopa. Leżał on w łóżku z skaleczoną głową. Rana nie była niebezpieczną, lecz wiele krwi mu uszło. Podał się jako kupiec piwa. Znaleziono przy nim pasport angielski na imie Tomasza Allops z dn. 15. Kwietnia 1857 roku podpisany przez Palmerstona z wieloma wizami, a ostatnią do Belgii z 24. Października 1857 r. i do Paryża z 28. Listopada 1857; kartę wizytową z nazwiskiem Tomasz Allsop i 8125 fr. w pieniądzach francuskich i angielskich. Dnia następnego okazało się, że koń w stajni tejże oberzy stojący, należał do Allsopa.

Wkrótce powiodło się ująć 4. ludzi, uznanych za sprawców zamachu i wyśledzić ich prawdziwe nazwiska. Józef Andrzej Pieri (nie Pierri) liczy lat 50, w pierwszéj prawie chwili poznany został, a inni niedługo utrzymać się mogli przy fałszywych zeznaniach.

Akt oskarzenia przechodzi do opisu pocisków. Jedyna zachodzi w tem nowa okoliczność, że z trzech rzuconych granatów, dwa były większe od wszystkich innych.

Orsini był długo w związku z szajką anarchiczną. Zostając przez czas jakiś w stosunkach z Mazzinim zerwał je, lub udal, że zerwał. W r. 1848 został skazany przez trybunał rzymski na całe życie do galerów; ułaskawiony późniéj był w r. 1849 członkiem zgromadzenia konstytucyjnego, następnie komisarzem w Ankonie i Ascoli, gdzie się takich dopuszczał przekroczeń, że

w Kwietniu 1853 roku sąd najwyższy w Rzymie skazał go zaocznie za dowiedzioną kradziez połączoną z gwałtami i przywłaszeniem sobie urzędowéj władzy. Zbiegł on, zawiązywał w podróżach swych wszelkie stosunki i używał fałszywych pasportów pod obcemi nazwiskami. W r. 1855 został w Wiedniu pod nazwiskiem Herwage aresztowany. Miano go w podejrzeniu, że godził na życie cesarza austryackiego. Uwięziony w Mantui, zbiegł ztamtąd i w trzy miesiące późniéj przybył do Marsylii zkąd popłynął do Genui, a ztamtąd do Londynu, gdzie od czasu tego pozostał.

Pieri karany był dwukrotnie za kradzież, zbiegł w r. 1833 do Francyi, gdzie udawał politycznie prześladowanego, ożenił się w roku 1834 w Lyonie i w kilku miastach przebywał jako fabrykant czapek. Żona jego chcąc się uchronić przed jego gwałtownością, opuściła go późniéj. W r. 1843 służył w legii cudzoziemskiej w Afryce, wszedł potem w służbę toskańską, gdzie doszedł do stopnia majora, lecz go w r. 1849 postradał, dopuściwszy się w czasach zaburzeń zdzierstw i gwałtów; udał się następnie do Francyi, zkąd wygnany przybył do Birmingham, gdzie dawał lekcye języków. Na krótki tylko czas opuścił miejsce swego pobytu udając się do Düsseldorfu zkąd w Lutym 1856 r. znowu wrócił do Birmingham. Widywał się w ciągu r. 1857 często z Orsinim.

Dawna jego służąca nazwiskiem Hartmann zeznała, że ostatni często do jej pana z Londynu przyjeżdżał i raz był u niego na obiedzie. W Anglii poznali obydwa Gomeza i Rudio. Pierwszy służył w legii cudzoziemskiéj w Algierze i karany był raz za nadużycie zaufania. Karol Rudio należy do rodziny szlacheckiéj, podupadłéj raczéj przez nieład niż przez ubóstwo. Ojciec i siostra jego skazani byli za spisek, a brat za fałszywe świadectwo. On sam prowadził życie wałęsajace się; miał udział w ruchach włoskich, zbiegł z pod nadzoru policyjnego do Anglii, i puścił pogłoskę o śmierci, w którą nawet rodzice jego uwierzyli. Gomez i Rudio nie wypierają się dawniejszych swych stosunków z Orsinim i Pierim. Zeszli oni się z ostatnim w Caféj Suisse przy ulicy Peach-Born-Street. Miejsce to było zgromadzeniem najniebezpieczniejszych wychodzców. Piątym, który się tam z niemi schodził jest oskarzony Bernard.

Z zeznań Orsiniego wykrywa się, że pomiędzy nimi i Pierim była mowa o planie zamordowania cesarza, i że z projektem tym zwierzył się Bernardowi i Anglikowi Allsop. Niemniéj odkrył się z nim przed Włochem nazwiskiem Carlotti. W Czerwcu 1857 r. Gomez przybywszy do Birmingham, odwiedził Pierego, który mu dał list polecający do Orsiniego, nieznanego mu dotąd, co jednakże w związku z zamiarem mordu być musiało, W Październiku 1857 r. spotkał Gomez Orsiniego i Bernarda na ulicy w Londynie. Pierwszy zaprosił go do siebie na dzień następny, i przyjmując go u siebie, zrobił uwagę »iż prorok (tak zwano Mazziniego) wszelkie siły marnuje. Jego działania do tego tylko prowadzą, aby ludzi nadaremnie gubić.« Potem zaproponował mu, aby przyłączył się do planu, jaki sam ku podźwignieniu Włoch ułożył. Odtąd zaczęto się zajmować fabrykacyą granatów w celu zamordowania cesarza. Orsini kazał model z bukszpanu utoczyć. Jako obcy niemógł znaleść fabrykanta, któryby mu się podjął zrobienia prawdziwych granatów. W tem stał się Allsop pomocnym, udawszy się do mechanika w Birmingham nazwiskiem Taylor. Orsini podyktował Bernardowi instrukcyę dla Taylora. Nowa owa datowana 16. Paźdz. 1857 r. dołączoną jest do aktów i obejmuje szczegóły, zgadzające się całkiem z opisem granatów, użytych do zamachu. Znajduje się zresztą list, w którym Allsop Taylorowi przesyła upoważnienie, aby mu poczta wypłaciła za dostawioną robotę 2 fszt. e sz. i 6 den. Gomez dał jednak naczelnikowi spisku powód do nieufności. Orsini wysłał go przeto do Birmingham, gdzie nad nim czuwał. Ztamtąd napisał w d. 3. Listopada 1857 r. list do Orsiniego, w którym zaręcza mu swą przychylność w wyrazach świadczących, iż rzeczy całkiem był świadomym. Brzmią one: »Zapytuję WMość czyli mię sądzisz godnym zaufania, iż spełnię poruczone mi posłannictwo. Pan (Seigneur) Orsini wie dobrze, że niejest w mojéj naturze robić coś dla interesu. Nie pieniądze mną kierują lecz uczucie i miłość, którą przejęty jestem dla ojczyzny.«

Rudio zeznaje, że Carlotti żądał adresu jego w Listopadzie 1857 od Orsiniego, mogąc go potrzebować. Przez kilka tygodni Rudio nie otrzymał żadnéj wiadomości. Napisał więc do Orsiniego do Birmingham. Pieri list odczytał i odpowiedział nań w wielkanoc, prosił o cierpliwość i zapowiedział mu przybycie jednego pana, który do niego zajedzie. W d. 29. Grudnia napisał Rudio do Pierego, każąc mu się strzedz Carlottego i innego jeszcze Włocha nazwiskiem Piazzi. Wspomina on pomiędzy innemi o współzawodniczym zamiarze z którym doń zapukano. W badaniu wstępnem oświadczył, iż rozumie przez to Mazziniego. Widział on Masserentego i kilku znanych mazzinistów kręcących się około siebie. W tym czasie opuścił Orsini pod przybranem nazwiskiem Anglię i udał się do Paryża. Allsop dał pasport swój w dniu 24. Listopada w Londynie do Belgii, a w d. 28. do Francyi wizować; dnia 29. przybył do Brukselli, dokąd w kilka dni późniéj Bernard nadciągnął z pasportem francuskim, w dniu 7. Grudnia 1857 r. przez konsula jlnego w Londynie do Belgii wydanym. Przywiózł on z sobą granaty do Brukselli, do czego użył niejakiego p. Georgi, właściciela »Café suisse.«

Akt oskarzenia kończy, że ponieważ Józef Andrzéj Pieri, Karol Rudio, Antoni Gomez, Feliks Orsini, Szymon Franciszek Bernard, ostatni nieobecny, dopuścili się zamachu na życie cesarza i osobę z rodziny cesarskiéj, przygotowywali narzędzia mordercze i popełnili mord na 8 osobach, karani być winni według art. 50, 60, 86, 89, 295 i 302 kodeksu karnego.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 6. Marca 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) znów nieco spadło, na wiosnę $29\frac{3}{4}$ list., $\frac{1}{2}$ pien., na Kwiecień Maj 30 list., $29\frac{3}{4}$ pien.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) bez zmiany, na miejscu (bez beczki) 13—$\frac{1}{2}$ (z beczką) na bieżący miesiąc $14\frac{1}{8}$ list., 14 pien., na Kwiecień $14\frac{1}{4}$ list., na Kwiecień Maj $14\frac{3}{4}$ list., $\frac{1}{2}$ pien.

Przybyli do Poznania 7. Marca.

BAZAR. Gumpert i Dobrzycka z Bąblina, Radzimiński z Zdziechowic, Krasicki z Karsewa.

HOTEL PARYZKI. Radoński z Kociałkowéjgórki, Baranowski z Gwiazdowa, Skórzewski i Binkowski z Nekli, Kaiser z Trzemeszna.

POD CZARNYM ORŁEM. Schulz z Wschowy.

POD WIELKIM DĘBEM. Dobrzycki z Augustowa, Seredyński z Chociszewa.

W MIESZKANIU PRYWATNEM. Dockendorff z Bockenau, ulica Magazynowa 15., Lange z Grzybna, Rynek 87.

Z dnia 8. Marca.

BAZAR. Łubiński z Kiączyna, Szołdrzyński z Lubasza, Wilkoński z Mórki, Sośnicki z Koszkowa, Kierski z Podstolic, Stablewski z Zalesia.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA. Bartsce z Kamieńca, Strauden z Pawłowic, Waligórski z Rostworowa, Zaborowki z Iłówca, Müller z Śmigla, Hirse z Baborówka, Berliner z Głogowa, Bandelow z Dobrzycy, Jouanne z Malinia, Ley z Elberfeldu, Goldstein z Koblencyi. Hirschberg z Gniezna, Maisch z Hanau.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA. Książe Sułkowski z Rydzyny, hr. Bniński z Glesna, Mielęcki z Smulska, Grabski z Brzostkowa, Węsierski z Słupi, Raciborz z Wielenia, hrabina Grabowska z Łukowa, Amerlau z Szwedt, Niessing Nowego-miasta n. W., Fellmann z Bydgoszczy, Czudowski z Warszawy, Wehr z Dusznik, Levy z Sarnowa, Frieke i Schlieben z Magdeburga, Schleicher i Keddig z Szczecina, Arndt i Solmsen z Piły, Heimann i Spindler z Berlina, Voigtländer z Wrocławia, Müller z Nakła, Langensiepen z Lipska.

HOTEL DU NORD. Koszucki z Dziadkowa, Krygier z Wieszczeczyna, Gajewska z Kosmowa, prob. Kropiwnicki z Pempowa. Leski z Berlina, Molinek i Jankowski z Brodnicy, Peiser z Leszna, Freyhan i Lachmann z Wroclawia.

HOTEL PARYZKI. Lewek, Landsberg i Friedmann z Zaniemyśla, Skoraszewski z Bliżyc, Dzierzanowski z Glinna, Baranowski z Wągrówca.

POD CZARNYM ORŁEM. Krüger z Stęszewa, Smitkowski z Łążek, Wendorff z Pruśca, Radosz z Wrześni, Warmiński i Palacz z Buku.

HOTEL BERLINSKI. Busse z Zirkówka, Baerenbruck z Pripkowa, Łakomicki z Boszkowa, Tessmar z Laskownicy, Bogdański z Chyb, Lange z Klein Kruschin, Schlarbaum z Gniezna, Bork z Gostynia, Spritulla z Wielenia, Kandzia z Leszna, Schwarz z Szczecina.

HOTEL EICHBORNA. Jaffe z Gniezna, Tarnowski z Szamotuł, Rothmann z Wągrówca, Seligsohn z Samocina, Bergas z Grodziska, Glücksmann z Gniezna, Heickerodt z Żabikowa.

POD TRZEMA LILIAMI. Degurski z Wronek, Gromadziński z Przyborówka, Mittelstädt z Werdan.

POD KORONĄ. Zwirn, Friedländer i Königsberger z Rogoźna, Brandt z Rawicza, Kochheim z Srody, Lewin z Pniew.

POD ZŁOTYM ORŁEM. Bayer z Kurnika, Waszyński z Kretkowa, Wieczorowski z Lorznic, Kaphan z Srody.

Matka moja **Nepomucena z Gorzeńskich Grabowska**, dziedziczka Rzadkowa, umarła dnia 5. Marca r. b. w 64 roku życia swego. Exportacya odbędzie się w środę dnia 10. o 6. godzinie wieczorem do grobu familijnego w Morzewie, pogrzeb zaś w czwartek dnia 11. t. m. — Fulgenty Grabowski.

W dniu 6. t. m. o 5. z rana zakończył swe życie doczesne ukochany ojciec nasz śp. Mateusz Waszkowski, Referendarz Sądu głównego. Donosząc o tém krewnym i przyjaciołom zmarłego, proszą o pobożną modłę stroskane dzieci.

Exportacya zwłok odbędzie się 7. wieczorem — pogrzeb w poniedziałek o godzinie 9téj przed południem.

Miesiąca bieżącego w dniu 7. o godzinie pierwszéj rano w Ślesinie zakończyła życie doczesne ś. p. Honorata z Radkoskich Półczyńska. Pogrzeb odbędzie się dnia 11. t. m., o czém familią i przyjaciół zawiadomiają pozostałe dzieci.

OBWIESZCZENIE.

Opłata serwisu za wojsko, które w miesiącu Lutym r. b. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 9. i 10. t. m.

Poznań, dnia 8. Marca 1858. roku.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Gdy termin licytacyjny, ściągający się na budowle we wsi seminaryjnéj Mądre, w dniu 28. Października r. t. odbyty, bez skutku wypadł, upoważniony jestem wyznaczyć nowy termin licytacyjny.

We wsi Mądrem, powiatu Średzkiego, należącéj do seminaryum duchownego w Poznaniu, wykonane być mają następujące budowle:

1) stodoła, zaanszlagowana na 2765 Tal.;

2) stajnia dla owiec i bydła rogatego, na 3470 Tal. wyłącznie zwózki materyałów, do któréj zwózki dzierzawca tychże dóbr jest obowiązany.

Budowa stodoły powinna do 10. Lipca 1859. a budowa stajen dla owiec i bydła rogatego do 1. Października 1859. ukończona.

Do poruczenia tych budowli wyznaczyłem termin na piątek dnia 26. Marca r. b. po południu o 3 godzinie, w biórze mojém, tu w miejscu, na który to termin licytantów z tém oświadczeniem zapraszam, że kosztorysy, rysunki i ogólne warunki w mojém biórze przejrzane być mogą, i że każdy licytant 200 Tal. kaucyi, gotówką albo papierami, w kraju kurs mającemi, założyć powinien.

Sroda, dnia 28. Lutego 1858.

Glaeser, Radzca ziemiański.

Przy Wągrówcu leżące folwarki ***Żabiczyn*** i ***Redgoszcz*** są od Św. Jana t. r. na lat 6 do 18 do wydzierzawienia; na fr. listy udzieli bliższą wiadomość właściciel

Stanisław Polczyński w Bydgoszczy.

OGŁOSZENIE.

W dniach 17., 18. i 19. Marca r. b. o godzinie 10téj z rana sprzedawać się będą na probostwie w Obornikach przez licytacyą za gotową opłatą, konie, źrzebaki, rogate bydło i różne sprzęty gospodarcze i domowe; na co się chęć kupna mających zaprasza.

Oborniki, dnia 1. Marca 1858.

Kanonik Metropolitalny i Dziekan
X. ***Polczyński.***

Nauczycielka Polka muzykalna, posiadająca język francuzki i niemiecki, szuka pomieszczenia. Bliższych wiadomości nabyć można pod adr. ***B. W.*** poste restante ***Poznań.***

Mieszkam w domu jubilera pana ***Wiśniewskiego*** przy ulicy Wilhelmowskiéj pod Nr. 25. na pierwszém piętrze.

Engelhardt, Obrońca prawa i Notaryusz.

Dla palących tytuń

jest znów w zapasie najulubieńszy tytuń ***Wagstaff, Joucoff*** i ***Virginie;*** polecam także ***Varinas*** i ***Portorico*** w rólach, po najtańszych cenach, zwracam oraz uwagę szczególniéj na świeże nadsyłki ***prawdziwych importowanych cygar.***

Wilhelm Schmaedicke,
ulica Wilhelmowska Nr. 25. naprzeciw poczty.

Polecam niniejszém Szanownéj Publiczności znaczny wybór:

Materyałów piśmiennych: jako to: papiery konceptowe i kancellaryjne, listowe, ostatnie fabrykacyj tak niemieckich jako też franc. i ang.

Materyały rysunkowe i **malarskie.** Papiery maszynowe (łokciowe) w wszekich kolorach, Watmańskie, papier pelli, reńskie, francuzkie i angielskie, Cartony różno kolorowe, farby wodne i miodowe, pastele estampy i t. d., płótno gruntowane do malowania olejnego wszelkiéj szerokości, farby olejne, lakowe i metallowe, lakiery vernixy, oleje, paletry, pendzle, szpachtle i t. d.

Wzory rysunkowe, tak studia najznakomitszych metrów jako też początki.

Maszyną mą najnowszéj franc. konstrukcyi, jestem w stanie w papierze wytłaczać każde imie i nazwisko, kilko wierszowe napisy, wigniety i t. p. i to gratis przy odbiorze libr 10 listowego papieru, w cenie już od 3 Sgr. za librę, bilety wizytowe 100 za 20 Sgr. wykonuję w przeciągu 1 godziny.

E. Morgenstern, plac Wilhelmowski Nr. 4.

Mam zaszczyt donieść, iż zakupione na walnym jarmarku w Frankfurcie n./O. towary już nadeszły i polecam takowe po ***nadzwyczaj tanich cenach,*** jako to:



welniane 4/4 **Parisiennes,** dobry wyrób i w gustownych deseniach . . . . . . berl. łok. po 5 Sgr.
dito 4/4 **Poil de Chevres** najlepszy wyrób . . . . . . » » » 6 »
dito 5/4 **Mixed-Lustres** . . . . . . » » 6 i 7 »
dito 5/4 **Satin-laines,** ciężki wyrób i w pięknych deseniach . . . . . . » » po 10 »
czysto wełniane **Szale** 5 berl. łok. duże . . . . . . po 2⅔, 3 i 4 Tal.
Półjedwabne **suknie z wolantami**
dtio dito **z bokami** } . . . . . . » 6 Tal.

NB. dawniejsze **suknie z wolantami** i **Poil de Chevres,** lżejszy towar, znacznie taniéj.

Antoni Schmidt.

Według spisu dołączonego do Gazety niniejszéj Nr. 54. z dnia 4. Marca r. b.

na rok 1858

poleca z doświadczoną siłą kiełkowania i jako prawdziwe, do łaskawego uwzględnienia:



POHLA
nasiona
na olbrzymie buraki na paszę, i prawdziwą białą z zielonemi główkami, wielką angielską słodką trwałą do jadła i na paszę olbrzymią, korzenie puszczającą, marchew



własnego zbioru z r. 1857.

z przepisem bezpłatnie się wydającym do pognoju, uprawy marchwi i przezimowania nasion; (czwarta bardzo pomnożona edycya,)
jako też wszelkie gatunki nasion do inspektów lub pod mierzwę i na polę, nasiona na kwiaty i gospodarczą paszę i trawę, a szczególniéj turnipy na paszę i w ziemi rosnące gatunki buraków i marchwi, na brukiew i kapustę.

Fryderyk Gustaw Pohl,
pierwszy i jedyny chodownik nasienia Pohla olbrzymich buraków na paszę z roku 1845., 1854. i 1856. *(Beta vulgaris gigantea Pohl)* jako też chodownik nasienia *Dauci Carottae albae viridicipitis gigantae.*

Wrocław, Herrenstrasse Nr. 5.
blisko placu Blüchera.

Doniesienie rólnicze.

Panom rólnikom polecam skład mój kommissyjny wszelkiego rodzaju nasion koniczyny, traw, łupiny żółtéj i niebieskiéj, francuzkiéj lucerny, buraków, roślin korzeniowych i rapsowych kuchów.

F. G. Döpner,
wielkie Garbary Nr. 18.

Nasienie hojny (pinus sylvestris) . funt po 15 Sgr.
» sośniny (pinus picea) . . » » 7½ »
» modrzewia (pinus larix) . » » 12 »
sprzedaje w gatunkach pewnych zejścia
zarządzca borów ***Gaertner,***
w **Schönthal** pod Saganem
w Dolnym Szląsku.

Owies do siewu poleca tanio

F. G. Döpner,
wielkie Garbary Nr. 18.

Śrem, dnia 4. Marca 58. — W okolicy tutejszéj rozeszła się pogłoska, jakobym budowlami tak był przeciążony, że świeżych w tym roku nie przyjmuję.

Chcąc kłamstwo jakiegoś nikczemnika odeprzeć, a szkodliwą memu zawodowi gadaninę przytłumić, czuję się być spowodowanym Szanownym Budującym oświadczyć publicznie. że jak dotychczas, tak tém bardziéj w bieżącym roku za wiele budowli nie mam, i owszém każde, chociażby i najmniejsze podejmuję i z dotychczasową sumienną dokładnością przy cenach umiarkowanych na czas oznaczony wykonuję. ***Antoni Perzyński.***

CYRK NOWO-YORSKI

na placu Działowym w wystawionéj
i rzęsistym gazem oświetlonéj Arenie.

Dziś w poniedziałek dnia 8. Marca 1858.

SZÓSTA REPREZENTACYA

wyższéj sztuki jeżdżenia konno, gimnastyki i dresowania koni.

Cena miejsc.

Miejsce w loży 20 Sgr., numerowane parkietowe miejsce 15 Sgr., pierwsze miejsce 10 Sgr., drugie miejsce 7½ Sgr., galerya 4 Sgr.

Biletów na 3 pierwsze miejsca dostać można przy kassie od 11. do 1. a z południa od godziny 3. do wieczora.

Wnijście o godzinie 6, początek o godzinie 7. Jutro także reprezentacya.

S. Q. Stokes, Dyrektor.

Służąca zręczna, która umie się obchodzić z bielizną, znaleść może od 1. Kwietnia r. b. dobrą służbę na wsi, — gdzie? dowiedzieć się można w Poznaniu przy ulicy Dominikańskiéj u

D. G. Baartha.

Zasoby mleka jednego dworu przejmie na sprzedaż wdowa ***Wolff,*** zamieszkała w Poznaniu przy ulicy Rybaki Nr. 28.

Minogi, marynowane ***łososie*** i marynowane ***węgorze*** znów otrzymali

W. F. Meyer & Comp.

Pan Emil Graner

wystąpił z handlu naszego od 13. Lutego r. b.
Wschowa, dnia 5. Marca 1858.

J. G. Grossmann & Synowie.

Dziś otrzymał pocztą drugą przesełkę bardzo pięknego świeżego wędzonego Reńskiego łososia.

Jakób Appel, po stronie poczty Nr. 9.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 6. Marca 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	100¾
dito z roku 1850. . . .	4½	—	100¾
dito z roku 1852. . . .	4½	—	100¾
dito z roku 1853. . . .	4	—	95¼
dito z roku 1854	4½	—	100¾
Obligi długu skarbowego	3½	—	84¾
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	81½
dito miasta Berlina	4½	—	100½
dito dito	3½	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	85
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	83½
dito Pomorskie	3½	—	84¼
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	85¾
dito Szląskie	3½	—	86
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	82½
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91¼
Louisdory	—	—	109⅜
Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk.	3½	—	93¼

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 8. Marca 1858 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	7	6	2	10	—
Pszenicy sredniéj.	2	2	6	2	5	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	25	—	—	—	—
Żyta przedniego, szefel	1	7	6	1	9	—
Żyta lżejszego.	1	7	—	—	—	—
Jeczmienia dużego, szefel	1	7	6	1	10	—
Jeczmienia małego	1	5	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	27	—	—	28	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	10	—	1	12	6
Ziemniaków, szefel	—	—	—	—	—	—
Masła, garniec	2	15	—	2	20	—
Koniczyna czerwona	13	22	6	14	—	—
Koniczyna biała	14	—	—	17	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 6. Marca	13	—	—	13	15	—
dnia 8. »	13	—	—	13	15	—